

zawsze realizowaną, politykę personalną. Za Kazimierza Jagiellończyka wygasło zainteresowanie reformami, a nawet starania o bezpośredni wpływ na obsadę klasztorów zaufanymi ludźmi; być może król swoją walką o obsadę biskupstw chciał rozegrać problem na wyższym poziomie – zaufani biskupi mieli potem dbać o obsadę innych godności i zapewniać spolegliwość wobec królewskiej polityki podatkowego drenażu?

Rozdz. V, ostatni, traktuje o oddziaływaniu klasztorów na religijność monarchów, ich rodzin i dworu (s. 255-295). Omówiono w nim udział zakonników w życiu religijnym rodziny monarszej i w ceremoniach dworskich. Szkoda, że pominięte zostały wpisy zmarłych członków dynastii w nekrologach klasztornych; ważne były przecież nie tylko „zadawane” w dokumentach donacyjnych programy modlitewne, ale i podstawowa kommemoracja wraz z częstym zapisem o tytule wdzięcznej pamięci (cieszył się nią zwłaszcza zasłużenie Władysław Jagiełło). Rozpoznanie zakonników w otoczeniu monarszym i przedstawienie klasztornych miejsc pielgrzymkowych, do których udawała się monarsza rodzina, spokojnie i krytycznie odnosi się do późniejszych barwnych przekazów i tradycji, ale nie wolne jest od powtórzeń (choćby w odniesieniu do zakonników aktywnych w polityce królewskiej czy w relacji do itinerariów) i braków, np. nie wymieniono Jana Szczekny wśród spowiedników królewskich, a w grupie oddziaływujących na Jadwigę – Henryka Bitterfelda. Książkę zamyka Zakończenie (s. 296-306), zestawienie źródeł i literatury przedmiotu (s. 307-344), indeks osobowo-geograficzny (nie uwzględniający nazwisk i miejsc występujących w przypisach) i streszczenie w języku niemieckim, w którym warto byłoby wyeliminować kuriozalnie wyglądające nietłumaczone polskie imiona i przydomki.

Odkładając książkę po lekturze, ma się wrażenie, że trafnie wybrany temat i bez wątpliwości rozległa kwerenda bibliograficzna i źródłowa nie przełożyły się niestety na satysfakcjonujący efekt końcowy. Trudowi wykonanemu około gromadzenia danych faktograficznych zarzucić trzeba nie tylko egzemplarycznie wyżej wskazaną niekompletność i błędy, ale nade wszystko brak zwartej koncepcji i szerszej refleksji. Problem relacji monarcha-klasztór został ujęty chyba zbyt schematycznie. Zabrakło głębszego namysłu nad naszą wiedzą o monarchii i życiu politycznym w średniowieczu (ustrój, mechanizmy władzy, elity), o wielopłaszczyznowej roli klasztorów, o możliwych metodach ujęcia tematu i o analogicznych badaniach obcych. Śledzenie wywodów utrudnia też chropowaty styl, którego niezręczności powinna wyeliminować staranna redakcja. Wartością pracy jest to, że podjęła ważne problemy i że pobudza do dyskusji. Zgodzić się jednak trzeba z Autorem że „wciąż czekają one na dalsze pogłębione badania” (s. 306) – jakkolwiek pesymistycznie to brzmi w zakończeniu monografii, która takim badaniom została poświęcona.

*Maciej Zdanek (Kraków)*

KAZIMIERZ PACUSKI, *Możnowładztwo i rycerstwo ziemi gostynińskiej w XIV i XV wieku*, Wydawnictwo Neriton i Instytut Historii PAN, Warszawa 2009, ss. 576 + 1 mapa.

W dość rozpowszechnionych ostatnio badaniach nad późnośredniowieczną szlachtą polską Mazowsze stanowiło dotychczas przysłowiową „białą plamę”. Historycy zajmujący się dociekaniami o dzielnicach graniczących z księstwami mazowieckimi dysponowali wprawdzie dla celów porównawczych dość licznymi, ale też i rozproszonymi, a niekiedy również i przestarzałymi pracami drobnymi oraz opartą na zbyt słabej podstawie źródłowej monografią J. Piętki o późnośredniowiecznej mazowieckiej „elicie feudalnej”. Z wielkim uznaniem zatem należy powitać obszerną pracę doświadczonego badacza mazowieckiej szlachty średniowiecznej K. Pacuskiego o możnowładztwie i rycerstwie ziemi gostynińskiej. Dowodzenie znakomitych kompetencji Autora wydaje się przy tym zbędne, bo świadczy o niej wielka liczba poświęconych tej tematyce prac wyszłych spod jego pióra.

Omawianą monografię otwiera wstęp (s. 5-20), w którym K. Pacuski przedstawił cele, zakres i metody pracy, bazę źródłową oraz dotychczasowy stan badań nad problematyką późnośredniowiecznej szlachty gostynińskiej (a nawet, szerzej, ogólnomazowieckiej). Bardzo obszerny

wydaje się katalog zagadnień, których zgłębieniem zdecydował zająć się Autor. Znajdujemy wśród nich próby znalezienia odpowiedzi dotyczących przyczyn rozwarstwienia mazowieckiego stanu szlacheckiego na możnowładztwo, rycerstwo zamożne oraz drobne, pochodzenia możnowładztwa gostynińskiego, dróg awansu społecznego, granic majątkowych między wyróżnionymi grupami szlacheckimi, wreszcie roli możnych oraz książąt w zarządzaniu księstwem. Jako cel podstawowy zostało określone odtworzenie ośrodków rodów heraldycznych, powstałych w średniowieczu w ziemi gostynińskiej, które dały początek działającym tam w XV i XVI stuleciu rodzinom szlacheckim. W polu zainteresowania K. Pacuskiego znalazło się także odtworzenie listy majątków możnowładczych oraz średniorycerskich, a także dawniejszych włości książęcych i możnowładczych, stanowiących podstawę do wyodrębnienia się późniejszych dóbr szlacheckich. Warto podkreślić, że dla określenia (liczonej we włókach) powierzchni poszczególnych wsi K. Pacuski posłużył się niekiedy przekazami sięgającymi nawet XVIII i XIX w. Metoda ta nie była dotychczas stosowana w badaniach nad średniowieczną własnością szlachecką. Wykaz źródeł, na których została oparta omawiana tu monografia, zdaniem recenzenta, pokazuje, z jak trudnym zadaniem musiał się zmierzyć Autor. Piszący te słowa przyzwyczajony jest bowiem do względnej obfitości późnośredniowiecznych źródeł sądowych (ksiąg ziemskich i grodzkich) z terenu Wielkopolski oraz ziem środkowopolskich, których dotyczą jego dociekania. Tymczasem zachodnie Mazowsze, którego część składową stanowiła ziemia gostynińska, tej właśnie kategorii źródeł dla okresu średniowiecza jest niemal zupełnie pozbawione. Niewątpliwie słuszne było zatem wykonanie przez K. Pacuskiego kwerendy w księgach sądów szlacheckich ziem sąsiadujących z ziemią gostynińską, zarówno mazowieckich (co zostało w znacznej mierze zrealizowane na podstawie kartotek Atlasu historycznego oraz Słownika historyczno-geograficznego Mazowsza, przechowywanych w Pracowni Atlasu w Instytucie Historii PAN), jak i znajdujących się poza władzą książąt Mazowsza ziem środkowopolskich, przede wszystkim ziemi łęczyckiej i Kujaw (choć stamtąd tylko w księgach ziemskich i grodzkich powiatu kowalskiego). Co ważne, kwerenda Autora we wspomnianych pozamazowieckich źródłach sądowych dotyczyła nie tylko średniowiecza, ale także początków czasów nowożytnych (w źródłach proveniencji łęczyckiej do ok. 1530 r., w księgach kowalskich do połowy XVI w.).

Najobszerniejsza pod względem objętości część I książki (s. 21-344), zgodnie z tytułem, ma dotyczyć dóbr własnych średniowiecznej szlachty gostynińskiej („Możnowładztwo i rycerstwo ziemi gostynińskiej – dobra własne”). Tytuł ten jest jednak nieco mylący, ponieważ w rzeczywistości mamy tu do czynienia, oczywiście obok drobiazgowej rekonstrukcji stanu posiadania poszczególnych rodzin szlacheckich, z przedstawieniem ich pełnej genealogii, prozopografii oraz szczegółowego przebiegu karier ich wybitniejszych przedstawicieli, którzy byli dworzaczami książęcymi, uczestniczyli w zarządzaniu dóbr panujących w charakterze starostów, postąpili na urzędy ziemskie, wreszcie byli kanonikami lub prałatami. W przypadku karier świeckich K. Pacuski wykorzystał swój niepublikowany jeszcze spis urzędników książęcego Mazowsza, przygotowywany w ramach serii Urzędnicy dawnej Rzeczypospolitej. Większość przedstawionych w tej części familii zidentyfikowana została pod względem przynależności rodowej (i uszeregowana alfabetycznie od Awdańców po Węzyków). W pozostałych partiach omówiono posiadaczy dóbr wywodzących się z różnych clenodiów (s. 301-312) oraz szlachtę, której nie udało się zidentyfikować pod względem heraldycznym (s. 312-342). W krótkim podsumowaniu K. Pacuski słusznie skonstatował, że w ziemi gostynińskiej przeważała własność rodzin wywodzących się z rodów rycerskich znanych także w innych częściach Mazowsza (przede wszystkim Dołęgów, Grzymałów, Junosów, Ogończyków, Prawdziców, Rogalów i Węzyków). Gostynińskim „endemitem” (oczywiście tylko w ogólnomazowieckiej skali) byli natomiast tamtejsi Nieczujowie, których obecność ta ziemia zawdzięczała niewątpliwie sąsiedztwu z ziemią łęczycką, stanowiącą pomost do migracji szlachty z innych ziem środkowopolskich oraz północnej Małopolski. Należy jednak zwrócić uwagę, że owe „minimonografie”, które zgodnie z odautorskimi tytułami powinny dotyczyć tylko jednej rodziny, w wielu wypadkach takimi nie są. Było to związane z przechodzeniem pojedynczych wsi i całych kompleksów dóbr w ręce osób z zewnątrz, tak, że faktycznie często mamy do czynienia ze szczegółowym przedstawieniem dziejów własnościowych tychże dóbr, co bardzo przypomina budowę hasła ze

słownika historyczno-geograficznego. Z kwestii metodycznych należy zwrócić uwagę na bardzo daleką regresję przy ustalaniu przynależności rodowej późnośredniowiecznych rodzin szlachty gostynińskiej. W niektórych wypadkach podstawą do wnioskowania były bowiem pieczęcie z kwitów poborowych z drugiej połowy XVI w. lub dane z nowożytnych herbarzy (Paprocki, Okolski). Postępowanie takie należy w zasadzie uznać za słuszne, jednak niekiedy może być obarczone pewnym marginesem błędu, ze względu na możliwość przechodzenia już w okresie wczesnonowożytnym dóbr ziemskich w obce ręce i przejmowania urabianego od nich przydomka posesjonatycznego w wyniku dziedziczenia po kądzieli, zamiany lub kupna. Generalnie jednak ustalenia genealogiczne i prozopograficzne K. Pacuskiego dają nam wyjątkowo rzetelny obraz powiązań rodzinnych, karier i statusu majątkowego rodzin szlacheckich powiązanych majątkowo z ziemią gostynińską. Czytelnik znajdzie tam najpełniejsze, jak do tej pory, ujęcie losów tak znaczących rodzin możnowładczych związanych nie tylko z księstwem płockim, ale także ze wschodnim Mazowszem lub ziemią łączycką, jak Kucieńscy h. Ogon, Sokołowscy h. Dołęga, Giżycy h. Gozdawa, Szczawińscy h. Prawda czy Ciechomscy h. Wężyk. W pracy znalazły się jednak również informacje o drobnej szlachcie h. Pomian z Solca i Wrzącej, o charakterystycznym przydomku „Biała Suknia”, która uczestniczyła w zagospodarowywaniu północno-wschodnich krańców Mazowsza (ziemia łomżyńska i wiska). Godne uwagi jest także to, że ustalenia w tym fragmencie książki nie zamykają się na tradycyjnie przyjętej w historiografii polskiej granicy epoki średniowiecza (koniec XV w.), ale kontynuowane są do pierwszych dwóch-trzech dekad XVI w. Recenzent dostrzega w tym próbę zamknięcia wykładu na granicy samodzielności Mazowsza, włączonego bezpośrednio do Korony w 1526 r., choć ziemia gostynińska dostała się pod władzę króla Kazimierza Jagiellończyka już w 1462 r.

Zawarte w pracy ustalenia genealogiczne, prozopograficzne oraz dotyczące stanu majątkowego późnośredniowiecznej szlachty gostynińskiej bez wątpienia ostaną się w nauce i będą wykorzystywane przez kolejne pokolenia badaczy. Nie znaczy to, że obrazu szczegółowego stworzonego przez K. Pacuskiego nie można tu i ówdzie uzupełnić. Uzupełnienia te, wynikające z bardzo dużego rozproszenia materiału źródłowego (zwłaszcza dotyczy to materiału pozamazowieckiego), nie umniejszają jednak w znaczący sposób wysokiej wartości ustaleń Autora. Piszący te słowa pozwoli sobie na podanie tylko kilku korekt, nie chcąc niepotrzebnie zaburzać formy krótkiej wypowiedzi recenzyjnej (rezerwując sobie jednak możliwość dłuższej wypowiedzi pisemnej na ten temat w przyszłości). W zakresie genealogii Kucieńskich h. Ogon do grona potomstwa wojewody rawskiego Andrzeja należy dodać nieznaną K. Pacuskiemu córkę Barbarę, żonę Jana Puczka z Nędzerczewa h. Rola (Warszawa, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [dalej cyt.: AGAD], Łęczyca Gr. 7, k. 443v). Do gostynińskich dóbr wojewody łączyckiego (a zarazem starosty gostynińskiego i starosty generalnego Wielkopolski) Mikołaja z Kutna (brata Andrzeja) należy dodać posiadłości w Rogożewie i Leśniewicach, zamienione (za dodaniem 100 grzywien) z Janem Rykowskim na jego dobra w Parskach i Bielawach w powiecie szadzkowskim w województwie sieradzkim (A. Szymczakowa, Współwłaściciele Burzenina nad Wartą w późnym średniowieczu, w: In memoriam honoremque Casimiri Jasiński, Toruń 2010, s. 287). Z kolei dowodnym bratem rodzonym długoletniego kasztelana płockiego Sasina Lelka ze Szczawina h. Prawda był Wojciech Lelek, co już dawniej ustalił T. Nowak (AGAD, Łęczyca Z. 10, k. 113v-114; Z. 11, k. 401; T. Nowak, Własność ziemska w ziemi łączyckiej w czasach Władysława Jagiełły, Łódź 2003, s. 301-303). W zakresie kariery dworzana księcia Siemowita IV, a następnie podczaszego gostynińskiego Świętosława Piotrowskiego należy uzupełnić, że już w 1423 r. był on rycerzem pasowanym (AGAD, Kowal Z. 1, k. 77, 78). Wydaje się również, że warto byłoby podjąć próbę bliższej identyfikacji rodzinnej nieznanego K. Pacuskiemu sędziego gostynińskiego Borszy, zmarłego krótko przed 1415 r. (AGAD, Sieradz Z. 5, k. 67v, 71, 109, 139).

Część II recenzowanej pozycji otwierają trzy połączone ze sobą tematycznie fragmenty dotyczące tenariuszy, rządców, wójtów oraz faktorów w leżących w ziemi gostynińskiej dobrach książęcych (s. 347-376), kościelnych (s. 376-391) oraz szlacheckich (s. 391-398). Danych źródłowych do tej tematyki jest jednak bardzo mało, toteż wykład składa się głównie ze szczegółowego wykazu dóbr panującego i instytucji kościelnych (biskupstwa poznańskie-

go, biskupstwa i kapituły plockiej oraz klasztoru norbertanek plockich), tudzież informacjach o powierzchni wójtostw. Poruszane są także liczne problemy dotyczące akcji osadniczej oraz lokalizacji poszczególnych obiektów terenowych, jak np. Puszczy Gostynińskiej. Na podstawie zebranego materiału K. Pacuski wysunął wniosek, że niemal wszystkie posiadłości książęce w XIV i XV w. zostały przeniesione na prawo niemieckie. Skutkowało to powstaniem w tych dobrach wójtostw (pod tym pojęciem Autor rozumie zarówno „właściwe” wójtostwa w miastach i miasteczkach, jak i sołectwa we wsiach na prawie niemieckim), które znalazły się w rękach szlachty miejscowej lub osiadłej w przyległych ziemiach Mazowsza. Wójtowie, zobowiązani na podstawie przywilejów do służby wojskowej w określonym wymiarze, stanowili pewne wzmocnienie sił zbrojnych księstwa plockiego, przy czym w szczególnie dobrze uposażonych wójtostwach ich posiadacze mieli wystawiać pełną kopię. Źródła potwierdzają, że wójtostwa w dobrach książęcych były wykorzystywane przez mazowieckich Piastów jako uposażenie ich ubogich rycerskich służebników. W przypadku dóbr kościelnych K. Pacuski dostrzegł ciekawy proces powierzania ich do lokacji osobom wywodzącym się z kręgów możnowładczych, przy czym w przypadku udanej lokacji powstałe w ten sposób wójtostwo powiększało bazę majątkową rodziny. Podobnie wybitni możnowładcy wykorzystywali swoje wpływy w księstwie w celu pozyskiwania dóbr kościelnych w charakterze czasowych tenut, z których czerpali zyski, inwestowane niewątpliwie w ich dobra dziedziczne. Akcja lokacyjna była prowadzona w XIV w. również w dobrach szlachty gostynińskiej, jednak w zachowanych źródłach istnienie wójtostw jest słabo uchwytnie, co Autor tłumaczy tym, że ich znaczna część mogła zostać skupiona i zlikwidowana przez dziedziców w XV w. Tylko śladowo zachowane są w źródłach dane dotyczące rządców i faktorów w dobrach panującego, Kościoła i posiadłościach szlacheckich. W przypadku dóbr książęcych można przypuszczać, że pełniący czasowo funkcje rządców rekrutowali się z niezamożnych szlacheckich służebników książęcych, rządcy i faktorzy w posiadłościach kościelnych pochodzili spośród biedniejszej szlachty okolicznej lub świeckiej klienteli wyższych duchownych. Podobnie grupa urzędników gospodarczych szlachty gostynińskiej rekrutowała się zapewne z biedniejszych przedstawicieli tego stanu, należących do klientarnej rodziny bogatszych ziemian.

W rozdziale drugim części II recenzowanej pracy K. Pacuski zajął się „Służbą książęcą oraz rolą nadań książęcych w kształtowaniu możnowładztwa i zamożnego rycerstwa Mazowsza (i ziemi gostynińskiej) od końca XIII w.” (s. 399-454). Już w samym sformułowaniu tytułu widać, że Autor wyszedł tu poza gostynińskie „opłotki” i problem opracował w oparciu o dane dotyczące całego obszaru książęcego Mazowsza, co wydaje się zrozumiałe, ponieważ ziemia gostynińska nigdy nie miała statusu samodzielnego księstwa. W przypadku służby dworskiej warto odnotować ustalenia dotyczące wieku jej rozpoczęcia (ok. 15 lat) oraz faktu postępowania na pierwszy urząd dworski dość wcześnie, bo w wieku 25-30 lat. Osoby robiące karierę w mazowieckiej elicie z urzędu dworskiego przechodziły do aparatu administracyjnego (na urząd rządców lub starostów), kolejnym etapem był natomiast urząd ziemski, który według K. Pacuskiego otrzymywano zazwyczaj w wieku 35-40 lat, przy czym wypadki jeszcze późniejszych nominacji były częstsze niż promocje przed wyznaczoną wyżej granicą wiekową. W omawianym fragmencie zostały omówione również występujące na późnośredniowiecznym Mazowszu urzędy dworskie, ziemskie i administracyjne. Uwagi te, oparte w części na istniejącej już literaturze przedmiotu, zostały jednak wzbogacone przez Autora własnymi ustaleniami, opartymi na kwerendzie źródłowej. Przykładowo wskazał on na bardzo długo funkcjonujące kompetencje wojskowe wojewodów mazowieckich, którzy dysponować mieli nawet „własnym szczupłym oddziałem konnego rycerstwa”, przeznaczonym do szybkiego reagowania w wypadkach nadzwyczajnego zagrożenia. Podobnie dłużej, aniżeli w ziemiach bezpośrednio podległych Koronie, utrzymały się militarne prerogatywy kasztelanów, którzy byli w wojennej potrzebie dowódcami rycerstwa z danej ziemi, mając do pomocy chorążego i innych urzędników ziemskich. Różne od zwyczajów koronnych były też zasady sprawowania mazowieckich urzędów starościńskich, które otrzymywano zwykle na krótki okres jednego roku (do św. Augustyna, 28 sierpnia). Z kolei po wyliczeniu informacji o nadaniach ziemskich poszczególnych książąt mazowieckich (od końca XIII stulecia po Janusza I i Siemowita IV) K. Pacuski w treściwym podsumowaniu

(gdzie jednak znalazł się zupełnie niepasujący do całości fragment o nadaniach Piastów mazowieckich dla biskupstwa poznańskiego) wyciągnął wnioski o świadomym kształtowaniu w ich wyniku elity władzy, rekrutującej się z osób służących księciu już czas dłuższy (5-10 lat). Obdarowywanie ziemią miało również służyć rozbudowie niezbyt na Mazowszu liczącej grupy zamożnego rycerstwa (zdaniem Autora przeważało tam niezamożne rycerstwo posiadające niewielkie dobra), która mogłaby wystawiać kopie ciężkozbrojnej jazdy bez finansowego angażowania skarbu książęcego.

Ostatni fragment pracy został poświęcony roli gostyńskiej szlachty w fundacjach parafii na obszarze ich ziemi (s. 455-467). Zestawione tam wzmianki upoważniły Autora do stwierdzenia, że większość nowych parafii erygowanych w Gostynińskim w XIV i XV w. powstała w dobrach możnowładczych. Nic w tym dziwnego, bowiem, zgodnie z szacunkami K. Pacuskiego, koszt fundacji kościoła parafialnego zamykał się w kwocie 100 kóp groszy, czyli sumie dostępnej tylko tej grupie społecznej. Rozważania dotyczące tego problemu uzupełnia tabela zawarta w aneksie I, zawierająca zestawienia wartości obiektów i przedmiotów związanych z fundacją kościoła parafialnego na późnośredniowiecznym Mazowszu (s. 482).

Książkę K. Pacuskiego kończy obszernie zakończenie (s. 468-481), w którym nie znajdujemy jedynie skróconego powtórzenia wniosków płynących z kolejnych fragmentów monografii. Dopiero tu Autor ustala pułapy majątkowe dla poszczególnych grup szlachty gostyńskiej. Drobne rycerstwo miało dysponować majątkiem o wartości poniżej 100 kóp groszy praskich (co przekłada się na zapisy wienno-posagowe w wysokości kilkudziesięciu kóp groszy oraz dobra ziemskie o powierzchni kilku włók osiadłych wraz z folwarkiem własnym posiadaczy). Powyżej 100, a poniżej 800 kóp groszy praskich mieściła się zdaniem K. Pacuskiego wartość majątku rycerstwa zamożnego (jedna duża wieś, kilka mniejszych lub duże działki w większych wsiach). Majątek o wartości ponad 800 kóp groszy praskich wyznaczał już dobra grupy możnowładczej. Dobra możnowładcze składały się zwykle z kompleksu (klucza) wsi z centrum w miasteczku lub wsi parafialnej. Awans społeczny był możliwy na Mazowszu tylko poprzez służbę książęcą. Książęta mazowieccy podczas swoich rządów potrafili wykreować elitę możnowładczą, która sprawnie współdziałała z nimi w zarządzaniu i modernizacji ich władztwa, reprezentując jednocześnie (jako rada książęca) średniowieczne społeczeństwo Mazowsza wobec panującego.

Do pracy dołączone są trzy aneksy. O pierwszym z nich była już mowa wyżej, drugim jest edycja dokumentu biskupa płockiego Jakuba z 15 IX 1399 r. dotyczącego erygowania parafii we wsi Mnich (s. 483-485), trzecim natomiast – mapa osadnictwa ziemi gostyńskiej z zaznaczeniem podziałów diecezjalnych i parafialnych (wklejka przy okładce). Należy jeszcze podkreślić to, że monografia posiada, niezbędny w tego typu publikacjach, obszerny indeks osobowy oraz nazw miejscowych.

Recenzowana praca daje bardzo interesujący obraz późnośredniowiecznej szlachty gostyńskiej. Należy przy tym podkreślić, że wiele z zawartych w niej wniosków ma charakter nie tylko partykularny, ale ogólnomazowiecki. Nie można również nie podnieść wartości informacji szczegółowych, dotyczących zarówno poszczególnych rodzin szlacheckich, a zwłaszcza możnowładczych (z których część pod względem znaczenia miała charakter ogólnomazowiecki), oraz tych dotyczących osadnictwa. Recenzentowi brakuje w książce K. Pacuskiego szerszych odniesień jedynie do dwóch kwestii. Pierwsza z nich to problem kształtowania się i funkcjonowania ziemskiej wspólnoty szlacheckiej, także w ujęciu ogólniejszym, obejmującym całe lenno mazowieckie. Partykularna wspólnota tego rodzaju ukształtowała się najwyraźniej w Gostynińskim przed połową XV stulecia, skoro *gros* miejscowej szlachty, kierowanej przez swoją elitę urzędniczą, zdecydowało się w 1462 r. po wymarcu płockiej linii Piastów wybrać zwierzchność królewską zamiast rządów ich krewnych ze wschodniego Mazowsza. Do owej wspólnoty był wszak adresowany przywilej związany z inkorporacją. Drugi nie dość dokładnie przeanalizowany obszar to polityka rodzinna szlachty gostyńskiej. Zebrany materiał szczegółowy daje bowiem znakomitą okazję do prześledzenia doboru małżeńskiego poszczególnych grup szlacheckich, wpływu małżeństwa na kariery, roli duchownych w rodzinie itp. Należy wyrazić nadzieję, że stanie się to tematem kolejnych opracowań Autora. Monografia szlachty gostyńskiej stanowi również nowy model w badaniach nad polską szlachtą późnośrednio-

wieczną, w którym dociekania te, jak w żadnym z innych opracowań poświęconych tej problematyce, zostały powiązane z badaniami nad rozwojem osadnictwa. Ważne jest również i to, że K. Pacuski w swojej monografii, co też różni go od dotychczasowych badaczy, posłużył się bardzo głęboką retrogresją. Podsumowując, recenzowana monografia stanowi bardzo poważny wkład w badania na późnośredniowieczną szlachtą mazowiecką i, ogólniej, polską. Należy tylko wyrazić nadzieję, że jej publikacja da impuls do powstania kolejnych opracowań poświęconych tej grupie społecznej, nie tylko na Mazowszu.

*Sobiesław Szybkowski (Gdańsk)*

MARIO MÜLLER, *Besiegelte Freundschaft. Die brandenburgischen Erbeinungen und Erbverbrüderungen im späten Mittelalter* (Schriften zur politischen Kommunikation, Bd. 8), V&R unipress, Göttingen 2010, ss. 366.

Prezentowana książka Mario Müllera stanowi zmienioną wersję jego dysertacji, przygotowaną w Innsbrucku i Frankfurtu pod kierunkiem Josefa Riedmanna i Johanneses Frieda. Dotyczy ona Erbeinungen i Erbverbrüderungen – a więc „dziedzicznych układów” oraz „dziedzicznych zbratań”, przy czym zastrzec trzeba, że chodzi o terminy trudne do jednoznacznego przetłumaczenia. Nie są one zresztą chyba utrwalone także w niemieckiej terminologii historiograficznej, choć nie zostały też bynajmniej sztucznie urobione, lecz występowały już w przekazach późnośredniowiecznych. Dotychczas badacze poświęcali niewiele uwagi tego typu układom. Warto więc za samym M. Müllerem przytoczyć nieco szerzej ich definicje. W ich świetle Erbeinung to „przyjaźń przelana w formę traktatową”. Chodzi o pewien rodzaj układów politycznych, występujących najczęściej w XIV-XVI w., zasadniczo w Rzeszy Niemieckiej, ustalających „wiążące reguły pokojowego sąsiedztwa między księstwami”, kwestie wymiaru sprawiedliwości ponad granicami oraz bezpiecznego ruchu ludzi i towarów. Rzadszą formę stanowiły „zbratania” (Erbverbrüderungen), w których typowe dla Erbeinungen postanowienia poszerzano o ustalenia dotyczące dziedziczenia na wypadek wymarcia dynastii układających się władców. Tego typu układy spotykamy wśród książąt niemieckich od XIII do XVII w. Definicje przedstawione na s. 16-17 zostają – nie jest to zreczne rozwiązanie – rozbudowane w innym miejscu (s. 88-90), co zresztą nie usuwa wszystkich wątpliwości. Podane opisowo określenia nie wyjaśniają bowiem do końca, na czym właściwie polega wyodrębnienie Erbeinungen z ogólnego zbioru wszelkich traktatów politycznych, które zawsze przecież regulują jakieś kwestie związane z funkcjonowaniem sąsiedztwa układających się stron. Wydaje się, że punkt ciężkości leży tu w trwałym, wiążącym także przyszłe pokolenia, a więc ściśle normatywnym, charakterze czynionych ustaleń, ale granice pozostają przecież zawsze płynne. Świadomość tego miał chyba sam Autor, skoro w aneksie zestawiał na równych prawach nie tylko „dziedziczne zbratania” i „dziedziczne układy”, ale także zwykłe „sojusze” (Bündnisse). Przedmiot rozważań pozostaje więc nieco mglisty.

Praca dotycząca traktatów nie jest jednak typową monografią z zakresu dziejów politycznych albo z historii prawa i ustroju. Celem, jaki stawia sobie Autor (s. 34), jest odpowiedź na trzy podstawowe pytania: co właściwie układający się książęta postanawiali przy zawieraniu „układów dziedzicznych”?, jakie postanowienia tych układów udawało się rzeczywiście wcielić w życie?, jakie czynniki przeszkadzały tym układom? Ponieważ rozpatrywana kategoria układów była dość szeroko stosowana, konieczne było ograniczenie badań. Jako obiekt terytorialny studium Autor wybrał sobie Brandenburgię, a zacieśniając dalej pole obserwacji zdecydował się wytypować do analizy pewien konkretny „przypadek” – są nim mianowicie wydarzenia związane z toczonym w latach 1476-1482 sporem o sukcesję po bezpotomnie zmarłym księciu głogowskim Henryku XI między jego teściem i ustanowionym spadkobiercą, margrabią brandenburskim Albrechtem Achillesem, a braćmi stryjecznymi zmarłego, Janem i Wacławem zagańskimi; spór zakończył się przejściem Krosna i Świebodzina pod panowanie brandenburskie. Choć M. Müller deklaruje wyraźnie i kilkakrotnie, że to właśnie jest ów wytypowany „przykład”, to stosowny rozdział nosi jednak tytuł w liczbie mnogiej (Fallbeispiele) i wymienia także dwie inne sprawy: stosunki